

Roman Rożdżeński

ATEIZM

CZYLI

WIARA NEGATYWNA

**ATEIZM,
CZYLI
WIARA NEGATYWNA**

Roman Rożdżeński

ATEIZM, CZYLI WIARA NEGATYWNA

**Ateistyczne przeświadczenia
z perspektywy pytań
granicznych**



Kraków 2023

© Copyright by Roman Rożdżeński, 2023

Opracowanie redakcyjne: Ewelina Biernaś
Projekt okładki: Paweł Sepielak

ISBN 978-83-8138-927-3 (druk)
ISBN 978-83-8138-928-0 (PDF)

<https://doi.org/10.12797/9788381389280>

Wydanie drugie, rozszerzone

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl

<https://akademicka.pl>

MOJEJ
NAJLEPSZEJ MATCE
POŚWIĘCAM

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA DO DRUGIEGO WYDANIA	11
PRZEDMOWA DO PIERWSZEGO WYDANIA	15
ROZDZIAŁ I. ZARYS DZIEJÓW ATEIZMU W KULTURZE ZACHODU	21
I.1. Wprowadzenie	21
I.2. Schyłek średniowiecza i pierwsze przypadki ateizmu	25
I.3. Erozja chrześcijańskiej wiary w okresie nowożytnym	28
I.4. Od „naukowej” religii do oświeconego ateizmu	37
I.5. Ateizm w XIX wieku. Próba jego teoretycznego uzasadnienia przez Ludwika Feuerbacha	48
I.6. Ambitny zamysł Karola Marksa, ażeby naukowo uzasadnić ateizm	53
I.7. Obwieszczenie „śmierci Boga” przez Fryderyka Nietzschego	60
I.8. Spekulacje Zygmunta Freuda na temat genezy religii	65
I.9. Próby Jeana-Paula Sartre’a radykalnego uzasadnienia ateizmu	70
I.10. Zjawisko „nowego ateizmu” i jego walka z religią w imię współczesnej nauki	78
I.11. Dwojaka postawa współczesnych naukowców względem religii	81
I.12. Podsumowanie. Zachodnioeuropejskie źródło ateizmu	87
ROZDZIAŁ II. ARGUMENTY ATEISTÓW MAJĄCE PODWAŻYĆ WIARĘ W ISTNIENIE BOGA	93
II.1. Wprowadzenie	93
II.2. Uwagi wstępne	94
II.3. Argument z krytyki tzw. dowodu ontologicznego	98
II.4. Argument z krytyki tzw. dowodu z przygodności świata	102
II.5. Argument z krytyki tzw. dowodu z celowości dostrzeganej w świecie istot żywych	109
II.6. Argument ze słabości doświadczeń przemawiających za istnieniem Boga	115
II.7. Argument oparty na przeświadczeniu, że wszelkie religijne wyjaśnienia mają jedynie pozorny charakter	119

SPIS TREŚCI

II.8.	Argument z istnienia w świecie ogromu zła	124
II.9.	Argument z mierności tej istoty, jaką jest człowiek	131
II.10.	Argument z przeświadczenia o iluzorycznym charakterze naszego pragnienia Boga	135
II.11.	Podsumowanie rozważań przeprowadzonych w tym rozdziale	138

ROZDZIAŁ III. TEORETYCZNE ORAZ PRAKTYCZNE KONSEKWENCJE ATEIZMU

III.1.	Wprowadzenie	141
III.2.	Konsekwencje utraty wiary w Boga w ujęciu André Comte-Sponville'a	142
III.3.	Konsekwencje utraty wiary w Boga według Fryderyka Nietzschego	147
III.4.	Istota nihilizmu oraz jego relacja do ateizmu w ujęciu André Comte-Sponville'a	150
III.5.	Istota nihilizmu oraz jego relacja do ateizmu według Fryderyka Nietzschego	153
III.6.	Postulowany przez Nietzschego sposób przezwyciężenia nihilizmu	157
III.7.	Czy Nietzsche udało się zabezpieczyć ateizm przed popadnięciem w nihilizm?	162
III.8.	Dziewięć przykładów teoretycznych konsekwencji ateizmu	163
III.9.	Pięć przykładów praktycznych konsekwencji ateizmu	179
III.10.	Co mówią badania naukowe na temat ludzkiej płciowości	194
III.11.	Konsekwencje ateizmu w postaci XVIII- i XIX-wiecznego antyteizmu	203
III.12.	Konsekwencje antyteizmu w XX wieku	212
III.13.	Podsumowanie. Nihilistyczne konsekwencje ateizmu	222

ROZDZIAŁ IV. PODSTAWOWA ALTERNATYWA: WIARA POZYTYWNA – WIARA NEGATYWNA

IV.1.	Wprowadzenie	229
IV.2.	Ateizm jako wiara negatywna	231
IV.3.	Co sprawia, że kwestia istnienia Boga jest dla człowieka ważna nawet wtedy, gdy zaprzecza on Jego istnieniu?	236
IV.4.	Co faktycznie wyróżnia nas spośród wszystkich istot żyjących?	240
IV.5.	Możliwości, jakie nasze myślenie może odkrywać w mroku, który spowija ostateczne „dokąd” oraz „po co” naszej egzystencji	245

SPIS TREŚCI

IV.6.	Analiza pierwszej możliwości, która otwiera przed naszym myśleniem perspektywę ostatecznej beznadziejności	249
IV.7.	Analiza drugiej możliwości, która otwiera przed naszym myśleniem perspektywę ostatecznej beztroski	253
IV.8.	Analiza trzeciej możliwości otwierającej perspektywę agnostyczną	257
IV.9.	Analiza czwartej możliwości, która zakłada, że człowiek może sam dla siebie ustanawiać jedyny cel (a tym samym sens) własnego życia	260
IV.10.	Analiza piątej możliwości otwierającej również perspektywę agnostyczną	264
IV.11.	Czy agnostycyzm jest naprawdę neutralny w kwestii istnienia Boga?	266
IV.12.	Analiza szóstej możliwości wykazująca jej zgodność z teistycznym pojmowaniem Boga	271
IV.13.	Krótkie podsumowanie analiz przeprowadzonych w tym rozdziale	276
ROZDZIAŁ V. PYTANIE O WARUNKI MOŻLIWOŚCI NAWRÓCENIA ATEISTY		279
V.1.	Wprowadzenie	279
V.2.	Przykład pierwszy: Szaweł z Tarsu	282
V.3.	Przykład drugi: Alfons Ratisbonne	286
V.4.	Przykład trzeci: André Frossard	292
V.5.	Przykład czwarty: Karol de Foucauld	304
V.6.	Przykład piąty: Edyta Stein	312
V.7.	Przykład szósty: Alexis Carrel	323
V.8.	Emila Zoli „relacje” o uzdrowieniach lurdzkich	333
V.9.	Kilka uwag na temat stosunku władz Kościoła do lurdzkich uzdrowień	340
V.10.	Możliwość nawrócenia ateisty – warunek pierwszy	342
V.11.	Możliwość nawrócenia ateisty – warunek drugi	345
V.12.	Inne czynniki warunkujące możliwość nawrócenia ateisty	347
V.13.	Krótkie podsumowanie treści tego rozdziału	353
ZAKOŃCZENIE		357
BIBLIOGRAFIA		361
INDEKS OSÓB		373

PRZEDMOWA DO DRUGIEGO WYDANIA

Myśl napisania książki o ateizmie powziąłem dawno temu, a mianowicie podczas odbywania zasadniczej służby wojskowej. Tak się bowiem złożyło, że na jesieni 1966 roku, gdy miałem rozpocząć trzeci rok studiów teologicznych, ówczesne władze komunistyczne zmusiły mnie do odbycia dwuletniej służby wojskowej. To samo stało się wtedy udziałem ponad dwustu studentów teologii z wyższych seminariów duchownych z całej Polski. Gdy przybyliśmy do wskazanej nam jednostki wojskowej w Bartoszycach, położonej blisko granicy ze Związkiem Radzieckim, okazało się, że jest to jednostka utworzona specjalnie dla nas.

W powszechnym przekonaniu to „wzięcie nas w kamasze” było zemstą władz komunistycznych za zorganizowane przez Kościół katolicki w Polsce religijne obchody Tysiąclecia Chrztu Polski. Albowiem masowy i dobrowolny udział społeczeństwa w tych uroczystościach wyraźnie ukazał ateistycznemu rządowi przywiązanie społeczeństwa polskiego do tradycji chrześcijańskiej oraz duchowe przywództwo Prymasa Stefana Wyszyńskiego i Episkopatu.

Czas „specjalnej” służby wojskowej był dla nas, studentów, trudnym doświadczeniem. Choćby dlatego, że brutalnie przerwano nam naukę oraz traktowano jako wrogów socjalistycznej Polski Ludowej. Ponadto męczyły nas i stresowały wielogodzinne musztry, wyczerpujące ćwiczenia na poligonie, uciążliwe marsze i zajęcia taktyczne w terenie, nocne alarmy, ustawiczne kontrolowanie naszych kieszeni podczas apelów, ciągłe rewizje szafek i sienników w salach żołnierskich oraz wszechobecna atmosfera przymusu i surowego karania za każdą drobnostkę. Bardziej jednak dokuczająca i irytowała nachalna indoktrynacja ideologiczna, która miała na celu „nawrócenie” nas na „jedynie słuszną” ateistyczną doktrynę marksizmu-leninizmu. „W trosce” o wysoki poziom tej indoktrynacji ludowa władza zadbała o to,

aby co pewien czas przybywali do naszej jednostki wykładowcy i prelegenci z Wojskowej Akademii Politycznej (WAP) z Warszawy.

Ta atmosfera presji, wywieranej na nas przez funkcjonariuszy ateistycznej ideologii, spowodowała, iż pewnego dnia postanowiłem, że w przyszłości zajmę się bliżej problematyką ateizmu. Chciałem bowiem dokładnie sprecyzować, czym ateizm faktycznie jest oraz jakie są jego logiczne konsekwencje, zarówno w sferze ludzkiej świadomości, jak i w sferze społecznego życia ludzi.

Omawiając istotę ateizmu, wykładowcy z WAP-u stanowczo podkreślali, że ateizm stanowi logiczną konsekwencję wszystkich wielkich odkryć naukowych. Dodawali następnie, że skoro tak właśnie jest, to każdy inteligentny i wykształcony człowiek powinien bezwzględnie uznać słuszność ateistycznego światopoglądu jako jedyne, który ma naukowy charakter.

Po dwóch latach służby wojskowej, czyli pod koniec października 1968 roku, zostałem (wraz z innymi kolegami z naszej jednostki, w tym z Jerzym Popiełuszką) przeniesiony do rezerwy i wreszcie mogłem powrócić do przerwanych studiów. Po ich ukończeniu w roku 1971 przez wiele kolejnych lat absorbowały mnie codzienne obowiązki oraz różne pilne sprawy. W tym samym czasie, w miarę możliwości, odbywałem studia w Instytucie Filozofii, przy Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie. W roku 1981 papież Jan Paweł II przekształcił ów wydział w Papieską Akademię Teologiczną, wraz z czym Instytut Filozofii stał się Wydziałem Filozoficznym tejże Akademii. Otóż we wspomnianym Instytucie Filozofii, na seminarium z filozofii przyrody, które prowadził ks. prof. Kazimierz Kłósak, napisałem pracę magisterską na temat epistemologicznych implikacji tzw. operacyjnej teorii prawdy. Kilka lat później zaś, na seminarium z filozofii człowieka, które prowadził ks. prof. Józef Tischner, napisałem pracę doktorską na temat istoty poznania apriorycznego w filozofii Edmunda Husserla. Wkrótce po obronie tej pracy doktorskiej, na wniosek ks. prof. Tischnera, zostałem mianowany jego asystentem. W kolejnych latach, zaabsorbowany obowiązkami duszpasterskimi, pracą dydaktyczną na uczelni i przygotowaniem habilitacji na temat problemu metafizyki w filozofii Immanuela Kanta oraz Martina Heideggera, nie mogłem poważnie i systematycznie zajmować się problematyką ateizmu. W tym stanie rzeczy gromadziłem tylko – „do szuflady, na przyszłość” – rozmaite ważne wypowiedzi na temat ateizmu, które napotykałem w książkach i publikacjach, a także krótkie notatki i szkice, będące zapisem własnych przemyśleń i analiz. Dopiero jednak po przejściu na emeryturę w 2013 roku mogłem przystąpić do pisania niniejszej książki.

Pracę nad nią ukończyłem w listopadzie 2015 roku, nadając jej ostatecznie tytuł: *Ateizm, czyli wiara negatywna*. W roku następnym ukazała się ona w znanym krakowskim Wydawnictwie WAM.

W kolejnych latach, które upłynęły od jej pierwszego wydania, pojawił się szereg ważnych i cennych publikacji, dotyczących problematyki ateizmu w jej różnych aspektach. Prace te zawierały nowe i cenne dla mnie informacje, które znacząco poszerzyły moją dotychczasową wiedzę. W tym okresie pracowałem również nad treścią moich dwóch kolejnych książek o ateizmie. Pierwsza z nich, pt. *Ateizm oraz jego konsekwencje: relatywizm i nihilizm*, ukazała się w 2022 roku w krakowskim Wydawnictwie Księgarnia Akademicka. Druga natomiast, nosząca tytuł: *Ateistyczne korzenie ponowoczesności*, ukazała się rok później w tym samym wydawnictwie. Po wydaniu obu książek, zachęceni przez moich kolegów, zdecydowałem się na to, by wydać ponownie moją pierwszą książkę o ateizmie, czyli tę z 2016 roku. Uznałem wówczas za rzecz oczywistą, że nie należy jej wydawać w formie zwykłego przedruku pierwszego wydania, lecz w postaci wzbogaconej o nowe i ważne informacje na temat ateizmu.

Kraków, 15 sierpnia 2023 roku

PRZEDMOWA DO PIERWSZEGO WYDANIA

Do swoistych cech, które radykalnie wyróżniają człowieka spośród wszystkich istot żyjących na Ziemi, należy niewątpliwie zaliczyć jego możliwość dokonywania intelektualnej transcendencji. Albowiem ta specyficzna zdolność pozwala mu myślowo wykraczać poza to, co bywa mu dane „tu i teraz”, ku racjom, uzasadnieniom, warunkom i możliwościom tego czegoś, jak również ku temu, co jest „tylko możliwe” oraz co „powinno być”, chociaż tego faktycznie nie ma. W ten sposób, dzięki posiadaniu tej szczególnej możliwości, człowiek jest istotą racjonalną, wewnętrznie ukierunkowaną na dążenie do zrozumienia, czyli na poszukiwanie prawdy o tym, z czym kiedykolwiek ma do czynienia. Co więcej, dzięki posiadaniu owej możliwości udziałem człowieka stała się też zdolność zdumiewania się tym, czego doświadcza on w świecie, jak i w sobie samym. Z tego zadziwienia zrodzić się w nim mogą szczególnego rodzaju pytania, które tradycyjnie bywają określane mianem „pytań granicznych”. Pytania te są od wieków czymś niezbywalnie ważnym: zarówno dla refleksji filozoficznej, jak również dla myślenia religijnego (tj. teologii). Powód tego staje się zrozumiały, gdy się rozważy kilka przykładów tego rodzaju pytań.

(A) Zaczniemy od tego, że niekiedy może nawiedzać człowieka poczucie, iż istnienie świata jest intrygujące i tajemnicze, ponieważ świat sam przez siebie nijak nie tłumaczy faktu swojego zaistnienia. Wskutek tego świat ten odsyła niejako myślenie owego człowieka ku czemuś takiemu, co będąc samo całkowicie nieuwarunkowane w swoim istnieniu, byłoby zarazem czymś takim, przez co wszystko inne – co przynależy do ogromu świata, w którym żyjemy i którego jesteśmy znikomą częścią – byłoby ostatecznie uwarunkowane. Przy przeżywaniu przez człowieka tego rodzaju poczucia mogą się w nim zrodzić takie oto pytania: czy istnieje coś, co jest absolutnie pierwsze i nieuwarunkowane, a dzięki

czemu wszystko inne byłoby uwarunkowane w swoim istnieniu? Innymi słowy: czy istnieje Bóg, różny od świata, czyli Byt radykalnie transcendentny względem świata, który byłby jego stwórcą?

- (B) Tajemniczość istnienia może również zaintrygować człowieka z nieco innego jeszcze powodu. Może mianowicie stać się tak wówczas, kiedy zadziwi się on tym, że w ogóle istnieje świat oraz to wszystko, co się w nim znajduje. Z tego zaś zadziwienia zrodzić się może spontanicznie pytanie, które postawił niegdyś Gottfried W. Leibniz (1646-1716): Dlaczego istnieje raczej coś niż nic? Przecież nicość (czyli „nic”) jest o wiele prostsza i łatwiejsza niż coś (czyli niż jakikolwiek konkretny byt)! W taki to sposób rozpoczyna się przygoda ludzkiego myślenia z nicością („nic”), która, choć „nie jest” (nie istnieje, gdyż istnieje wyłącznie coś, czyli jakiś konkretny byt), to jednak „udziela się” jakoś człowiekowi i niejako narzuca się mu do przemyślenia.
- (C) Zadziwienie człowieka może również wzbudzić fakt, że wszystko to, co istnieje, pojawiło się kiedyś, by następnie, trwając przez jakiś czas, przeminąć ostatecznie bez śladu. Zawsze zaś rozgrywa się to w mrocznym jak gdyby „horyzoncie”, który tajemniczo spowija zarówno wszystko to, co już niegdyś bezpowrotnie przeminęło, jak również to wszystko, co kiedyś może ewentualnie nadejść w przyszłości. Gdy człowiek uprzytomni to sobie, wtedy mogą się zrodzić w nim takie oto pytania: Skąd się wzięło i dokąd ostatecznie zmierza istnienie tego wszystkiego, co aktualnie istnieje? Dzięki czemu i ostatecznie po co istnieje to wszystko, co faktycznie istnieje? Uprzytamniając zaś sobie tajemniczość swej egzystencji, człowiek może postawić analogiczne pytania: Skąd przychodzę i dokąd ostatecznie zmierzam? Dzięki czemu i ostatecznie po co „coś” takiego, jak „bycie człowiekiem”, stało się moim udziałem, jako „moje własne istnienie”?
- (D) Zdumienie człowieka może również budzić ta okoliczność, że świat udostępnia się mu zawsze, w trakcie podejmowanych przez niego usiłowań poznawczych, jako niezmiernie złożona, lecz całościowo uporządkowana w swoim ogromie struktura. Zadziwienie tym faktem prowokuje go do postawienia pytania: Dlaczego istnieje uporządkowany świat, który jest dla nas możliwy do racjonalnego poznawczego ujęcia, a nie całkowicie bezładny, racjonalnie nieujmowalny chaos?
- (E) Nasze zdumienie wzbudza również fakt istnienia na Ziemi niezmiernego bogactwa najrozmaitszych form i odmian istot żywych. Zaintrygowanie tym zdumiewającym faktem może nasuwać człowiekowi

pytania: Skąd się właściwie wzięło całe to przeogromne bogactwo przeróżnych (aktualnych i minionych) odmian i form życia? Co takiego miałyby stanowić ostateczne źródło (względnie: ostateczny czynnik sprawczy) odwiecznego zjawiska życia na Ziemi, tak przebogatego w swoich wielorako zróżnicowanych przejawach?

- (F) Z kolei świadomość odwiecznego istnienia w świecie ogromu zła, jak również osobiste bolesne doświadczenia życiowe mogą wzbudzać w człowieku takie oto pytania: Dlaczego w świecie istnieje aż tyle zła i niesprawiedliwości? Czy nasze życie ma w ogóle jakiś sens, skoro niejednokrotnie bywa tak tragicznie nieudane wskutek dotkliwych cierpień i niepowodzeń, jakie nas spotykają? Czy nasze życie ma jakiś sens, skoro jego kresem jest śmierć, która zdaje się wszystko ostatecznie obracać wniwecz? Czy śmierć zawsze ma ostatnie słowo? Czy może jednak istnieje w nas nieśmiertelny pierwiastek, który nie ulega jej przemocy?

Wszystkie te wyżej podane pytania są „graniczne” w dwojakim znaczeniu. Po pierwsze, są one „graniczne” z tego powodu, że to, czego dotyczą, odgranicza je radykalnie od wszystkiego, czym się zajmują empiryczne nauki szczegółowe. Innymi słowy, to, o co w nich chodzi, wymyka się całkowicie owym naukom, stanowiąc dla nich jak gdyby nieprzekraczalną granicę. Po wtóre, pytania te mogą być określane jako „graniczne” również z tego powodu, że to, czego dotyczą, nie jest wyłącznym tematem filozoficznego namysłu, lecz również ważnym tematem teologicznych przemyśleń, inspirowanych treścią religijną (zwłaszcza chrześcijańskiej) wiary. Tak więc, w tym drugim znaczeniu, graniczny charakter owych szczególnych pytań polegałby na tym, że sytuują się one niejako na granicy myślenia filozoficznego oraz religijnego (teologicznego). Z tego też właśnie powodu to, co w pytaniach tych jest wyrażone, stanowiło odwiecznie naturalne źródło przeświadczeń o charakterze religijnym, a zarazem od początku było w kulturze Zachodu przedmiotem czysto racjonalnej, czyli filozoficznej refleksji.

Z zarysowanych powyżej rozważań wynika, że do tych granicznych pytań należy również pytanie o Boga, a zatem nie jest ono obce filozoficznemu myśleniu. Dlatego na Zachodzie zarówno teologia (jako racjonalna refleksja, inspirowana przez zastane religijne przeświadczenia), jak również filozofia (jako czysto rozumowe dociekanie dotyczące ostatecznej racji rzeczywistości) zawsze miały na uwadze coś, co byłoby bezwzględnie pierwsze, a tym samym absolutnie nieuwarunkowane przez cokolwiek innego. Oczywiście, pytanie o Boga jest rozważane w ramach filozofii w zasadniczo

inny sposób, niż ma to miejsce na gruncie teologii. Filozofia czyni to bowiem wyłącznie wysiłkiem naturalnego rozumu, odwołując się do czysto racjonalnych uzasadnień. Natomiast chrześcijańska teologia w swej pracy badawczej odwołuje się przede wszystkim do Bożego objawienia, przekazywanego w Kościele drogą tradycji i autorytetu. Jest więc zrozumiałe, że w teologii czynnik racjonalny (tzn. metody analizy, dowodzenia, precyzacji pojęć itp.), który czerpie ona z odpowiedniego dorobku filozoficznych przemyśleń, nie jest czymś samoistnie ważnym. Albowiem ten racjonalny czynnik spełnia w teologii funkcję niezbędnego narzędzia, które służy jej do wypracowania bardziej precyzyjnego i pogłębionego rozumienia tych religijnych treści, które są myśleniu teologicznemu uprzednio dane i które są dla niego najważniejsze. Nieuchronną konsekwencją tej różnicy między filozoficznym a religijnym (teologicznym) podejściem do pytania o Boga jest to – jak wskazywał niegdyś Blaise Pascal (1623-1662) – że „Bóg filozofów” (jako Pierwsza Przyczyna wszechrzeczy, *Causa sui*, Absolut itp.) nie jest dokładnie tym samym co Bóg żywej, religijnej wiary: czyli „Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba”. Są to bowiem odmienne sposoby ujmowania Jego nieskończonej Rzeczywistości, w których się wyraża (niepokonalna dla nas) ograniczoność naszych możliwości pojmowania.

Tak więc, choć słowo „Bóg” jest zaczerpnięte z języka religijnego, niemniej wiąże się z nim niezbywalnie ta graniczna problematyka, która od początku miała również doniosłe znaczenie dla filozofii. Dlatego pytanie o Boga zajmowało bardzo ważne miejsce jeszcze w przemyśleniach wielkich klasyków nowożytnej filozofii: Kartezjusza (1596-1650), Leibniza, Pascala, Nicolasa Malebranche’a (1638-1715) oraz George’a Berkeley’a (1685-1753). Dopiero w XVIII wieku libertyńscy i ateistyczni przedstawiciele francuskiego oświecenia: Wolter (1694-1778), Denis Diderot (1713-1784), Paul Henry Holbach (1723-1789), Clause-Adrien Helvétius (1715-1771), Julien Offray de La Mettrie (1709-1751) – nie tylko jawnie zerwali z dotychczasowym, zasadniczo pozytywnym związkiem filozofii z religijnym myśleniem, lecz usiłowali dokonać przekształcenia filozofii w radykalną krytykę chrześcijańskiej wiary i teologii. Celem tej antyreligijnej filozofii miało być racjonalne wykazanie tego, że religijne wierzenia (oraz dotyczące ich teologiczne rozważania) mają całkowicie niedorzeczny charakter i dlatego należy je jak najszybciej wypłenić z ludzkich umysłów. Miało się to dokonać dzięki bezwzględnemu zwalczaniu odwiecznych „religijnych przesądów” i zastąpieniu ich rzetelną wiedzą, czyli wiedzą w pełni racjonalną i wolną od jakichkolwiek odniesień do uznanej za urojenie religijnych fanatyków nadprzyrodzoności.

Od początku zatem ateizm wiązał się z poczuciem dziejowej misji, nawiązując w tym do starożytnego mitu o Prometeuszu, który, aby wyrwać ludzi z ciemności i zimna, wykradł dla nich ogień z niebiańskiej siedziby bogów. Dlatego kolejne pokolenia ateistów, przejęte prometejską ideą walki o wyzwolenie ludzkości z mroku religijnych przesądów, opracowywały rozmaite argumenty, które – w ich przekonaniu – całkowicie i jasno dowodziły, że religijna wiara w Boga ma czysto iluzoryczny charakter, a zatem zasługuje jedynie na odrzucenie przez ludzi naprawdę światłych. Dawało to ateistom poczucie bezwzględnej intelektualnej wyższości w stosunku do ludzi religijnych, ponieważ – w ich przekonaniu – ludzie ci, przez swe uparte trzymanie się irracjonalnych wierzeń, okazywali się niezdolni do tego, ażeby się wspiąć na takie wyżyny samodzielnego i docieklivego myślenia, jakie oni, ateści, już dawno zdołali osiągnąć. Z tego też powodu ateści od początku uważali za coś oczywistego, że ich argumenty przemawiające zdecydowanie za nieistnieniem Boga mają charakter prawdziwie naukowy i dlatego są „jedynie słuszne”, a w każdym razie nieporównanie bardziej racjonalne i przekonujące niż wszystkie argumenty (za istnieniem Boga), jakie kiedykolwiek zostały opracowane przez ludzi religijnych.

Na gruncie tego swojego przeświadczenia ateści często też deklarowali, że są w stanie udzielić jasnych i wyczerpujących odpowiedzi na graniczne pytania, które odwiecznie intrygują ludzkie umysły, a na które religia i teologia udzielały zawsze – ich zdaniem – odpowiedzi jedynie pozornych i zwodniczych. Czy jednak rzeczywiście owe ateistyczne argumenty – podejmujące problematykę pytań granicznych w celu wykazania, że Bóg nie istnieje (a nawet, że On w ogóle istnieć nie może) – mają tak mocne racjonalne uzasadnienie, jak ateści bywają o tym przekonani? Pytanie to jest bardzo ważne z tego powodu, że gdyby się udało uzyskać na nie rzetelną odpowiedź, miałyby to wówczas kluczowe znaczenie dla oceny zasadności ateistycznych roszczeń, a tym samym ateistycznego światopoglądu. Przede wszystkim o taką właśnie ocenę racjonalnej zasadności ateizmu chodzić będzie w całości krytycznych rozważań podejmowanych w kolejnych rozdziałach tej rozprawy.

Kraków, 16 listopada 2015 roku

ROZDZIAŁ I

ZARYS DZIEJÓW ATEIZMU W KULTURZE ZACHODU

I.1. Wprowadzenie

W społeczeństwach Zachodu w ciągu XIX i XX wieku ateizm uzyskał nie tylko prawo obywatelstwa, lecz również wyraźny wpływ na kształtowanie całości ich życia. Fakt ten nasuwa pytania: Jak do tego doszło? Jakie idee oraz wydarzenia spowodowały, że życie i kultura społeczeństw chrześcijańskiej Europy ulegały coraz bardziej radykalnej laicyzacji? Waga tych pytań wypływa z faktu, że przez długie wieki w społeczeństwach Europy istnienie chrześcijańskiego Boga (tak jak poprzednio pogańskich bóstw) niemal przez nikogo nie było podawane w wątpliwość.

Jak się zazwyczaj uważa, czynniki, które to spowodowały, były i nadal są nader różne. Spośród nich należałoby wskazać przede wszystkim następujące:

- (A) rozmaite elementy tradycji przedchrześcijańskiej, tzn. pogańskiej, których przetrwanie sprawiło, że Zachód nigdy nie był całkowicie schryścianizowany¹;
- (B) zgorzienia wynikające ze sposobu życia wielu chrześcijan oraz z niechlubnych wydarzeń w historii Kościoła, połączone z przeświadczeniem o bezsilności religii w obliczu ważnych problemów życia społecznego²;
- (C) sprzeciw wobec moralnych wymagań płynących z wiary, połączony z zaniechaniem praktyk religijnych i religijną ignorancją³;
- (D) czynniki pozaracjonalne, takie jak osobiste urazy, negatywne emocje i uprzedzenia⁴;

1 Por. A.K. Wucherer-Huldenfeld, *Doniosłość fenomenu współczesnego ateizmu*, tłum. F. Adamski, [w:] *Ateizm oraz irreligia i sekularyzacja*, wybór i oprac. F. Adamski, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2011, s. 242 i nn.

2 Por. tamże, s. 271 i nn.

3 Por. tamże, s. 267 i nn.

4 Por. tamże, s. 279 i nn.

- (E) zmaterializowanie zachodniej cywilizacji i uwarunkowane nim powszechne nastawienie ludzi jedynie na doczesność⁵;
- (F) przesadne przeświadczenie o autonomii i wolności człowieka, jego wielkości i potędze, które – jak się uważa – zapewniają mu całkowitą samowystarczalność⁶;
- (G) fascynacja osiągnięciami nauk empirycznych oraz ogromnym postępem technologicznym⁷;
- (H) zanikanie – w następstwie fascynacji nauką i techniką – u ludzi wrażliwości na metafizyczny wymiar rzeczywistości, co przejawia się w ich braku zainteresowania najbardziej podstawowymi kwestiami, które dotyczą ostatecznego sensu naszej egzystencji⁸;
- (I) długofalowe działania tajnych organizacji, zmierzające ostatecznie do zniszczenia Kościoła katolickiego, a następnie każdej innej postaci chrześcijańskiej wiary⁹.

Jeśli chodzi o czasy starożytne, to należy podkreślić, że ówczesni Grecy myśliciele nie odnosili się wrogo do religii jako takiej, lecz starali się bardziej racjonalnie zinterpretować jej przedmiot. Tak na przykład Ksenofanes (ok. 560 – ok. 480 przed Chr.), uważany przez niektórych historyków filozofii za założyciela szkoły eleatów, krytykował antropomorficzne pojmowanie bogów jako bezzasadne. „Gdyby woły, konie i lwy – pisał – miały ręce i mogły nimi malować i tworzyć dzieła tak jak ludzie, to konie malowałyby obrazy bogów podobne do koni, a woły podobne do wołów i nadawałyby bogom kształty takie, jaka jest ich własna postać”¹⁰. Dodawał też Ksenofanes, że Homer i Hezjod przypisywali bogom nawet to, co u ludzi jest uważane za najbardziej nikczemne i haniebne. Dlatego w miejsce tradycyjnych bogów greckiego Olimpu przyjmował on istnienie jednego tylko boga, który nie jest podobny do ludzi ani kształtem, ani myślą¹¹. Celem jego krytyki nie

5 Por. tamże, s. 275 i nn.

6 Por. tamże, s. 264 i nn.

7 Por. tamże, s. 260 i nn.

8 Por. tamże.

9 Por. N. Hagger, *Tajemna historia Zachodu. Wpływ tajnych organizacji na dzieje Zachodu od renesansu po wiek XX*, tłum. G.G. Gadacki, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2010.

10 Cyt. za: G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 1: *Od początków do Sokratesa*, tłum. E.I. Zieliński, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994, s. 131.

11 Por. tamże, s. 133.

była zatem negacja tego, co boskie, ani też zniesienie religii, lecz oczyszczenie pojęcia boga (względnie bogów) z niedorzecznego antropomorfizmu, a przez to intelektualne pogłębienie religijnego myślenia. Jego nauka o jednym, czystym i najwyższym Duchu, który rządzi całym kosmosem, była też jak gdyby zapowiedzią przyszłych wielkich doktryn Platona i Arystotelesa, w których ważne miejsce zajmować będzie problematyka Boga jako najwyższego Bytu, radykalnie transcendentnego w stosunku do świata.

Nieco później sofista Protagoras z Abdery (ok. 485 – ok. 410 przed Chr.), odnosząc się do kwestii religijnych, wyznał: „O bogach nie mogę twierdzić ani że istnieją, ani że nie istnieją”¹². W słowach tych – jak na to wygląda – dał on wyraz swemu teologicznemu agnostycyzmowi. Z kolei Epikur z Samos (ok. 341 – ok. 270 przed Chr.), założyciel słynnej szkoły w pobliżu Aten, uznając istnienie bogów, starał się jednak wykazać, że w ogóle nie ingerują oni w ludzkie sprawy i dlatego ludzie nie powinni się ich obawiać. Stwierdził mianowicie: „Każdy byt należący do rodzaju boskiego jest taki, iż nie wywołuje w nas żadnego niepokoju i wolny jest od wszystkiego, co budzi strach”¹³. Epikur uważał zarazem, że dusze ludzkie, podobnie jak wszystkie inne rzeczy, są nietrwałymi zbitkami materialnych atomów i dlatego stanowczo odrzucał wiarę w ich nieśmiertelność¹⁴ związaną z misteryjnym kultem Dionizosa¹⁵.

Z kolei pierwsi chrześcijańscy myśliciele, z których najwybitniejszym był św. Augustyn z Hippony (354-430), skupiali się na usiłowaniach, ażeby racjonalnie rozjaśnić kwestię istoty Boga, oraz na poszukiwaniu języka, który byłby najbardziej odpowiedni do wysłowienia Jego nieskończonej Rzeczywistości. Korzystali przy tym z osiągnięć największych starożytnych greckich filozofów: najpierw Platona, a później także Arystotelesa. Wymagało to oczywiście odpowiedniej modyfikacji poglądów tych wielkich pogańskich myślicieli, ażeby je uzgodnić z objawionymi prawdami

12 Tamże, s. 257.

13 Tamże, s. 240.

14 Por. tamże, s. 233.

15 W starożytnej Grecji wiara w to, że w człowieku jest obecny nieśmiertelny pierwiastek o boskim charakterze, była związana z kultem boga Dionizosa wywodzącym się z Tracji. Kult ten przeniknął do Grecji prawdopodobnie około VIII wieku przed Chrystusem. Por. E. Rhode, *Psyche. Kult duszy i wiara w nieśmiertelność u starożytnych Greków*, tłum. J. Korpanty, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2007, s. 218.

Celem podejmowanych w książce rozważań jest próba oceny tradycyjnego roszczenia ateistów. Od okresu oświecenia głoszą oni bowiem, że ich argumenty za nieistnieniem Boga są bardziej racjonalne i przekonujące niż przeciwne argumenty, podawane przez ludzi religijnych. Przeprowadzone w książce analizy prowadzą do wniosków, które podważają zasadność tego ateistycznego roszczenia. Chodzi przede wszystkim o to, że najbardziej podstawowe przeświadczenie ateistów o nieistnieniu Boga posiada – jak na to wygląda – charakter swoistej, antyreligijnej wiary, której zasadności nie da się racjonalnie wykazać w taki sposób, który byłby niemożliwy do zakwestionowania. Z tego kluczowego przeświadczenia wypływa zaś logicznie cała treść ich antyreligijnego światopoglądu, w tym zwłaszcza: (A) materializm wykluczający realność tego, co duchowe; (B) naturalizm wykluczający realność tego, co nadprzyrodzone; oraz (C) immanentyzm, czyli wyjaśnianie wszystkiego w świecie na podstawie jego samego.

Ks. prof. dr hab. Roman Rożdżeński (niegdyś doktorant, a następnie asystent księdza profesora Józefa Tischnera) przez wiele lat był kierownikiem Katedry Filozofii Poznania na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Jest autorem wielu naukowych publikacji, w tym m. in. książek: *Kant i Heidegger a problem metafizyki*; *Filozofia poznania. Zarys problematyki*; *Pytanie o sens naszej egzystencji*; *Spostrzegalne i niespostrzegalne*; *Na tropach nieznanego. Poznanie i prawda z perspektywy ludzkiej skończoności*; *Problem metafizyki w filozofii I. Kanta oraz M. Heideggera*; *Najważniejsza sprawa myślenia*; *Nietzsche a odwieczne pytania*; *Filozofia a rzeczywistość*. *Spór o poznawalność świata*; *Ateizm, czyli wiara negatywna* (I wydanie); *Ateizm oraz jego konsekwencje: relatywizm i nihilizm*; *Ateistyczne korzenie ponowoczesności*.